# KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Października. — Rok 1847. Sobota. № 263. Jutro, ŚŚ. Kandyd i Ludomir. Wschód słońca g. 6, m. 17; Zachód g. 5, m. 40.

Jutro, w Kościele XX. *Dominikanów*, obchodzoną będzie doroczna uroczystość N. MARJI Panny Rożańcowej, z wystawieniem N. Sakramentu i Kazaniami.

W wczorajszej Gazecie Rządowej ogłoszono przez Heroldję nazwiska Osób, które dotąd z powodu niewiadomości o ich pobycie, nie maią doręczonych odpowiedzi na ich podania.

We Czwartek, dnia 30go Września r. b., w Kościele N. MARJI Panny, w obec licznie zgromadzonych Krewnych, Przyiaciół i Znaiomych, odbył się obrzęd zaślubin Wgo Maxymiljana *Grzymskiego* Jeometry Rządowego Gub: Grodzieńs:, z JPanną Antoniną *Węglowską*, Córką Wgo Pułkownika Artyllerji. Młodej Parze błogosławił i dopełnił obrzędu Religijnego JW. JX. *Butkiewicz*, Rektor Akademji Duchownej, i w tkliwych i do przekonania trafiaiących wyrazach, wystawił ważność tego Aktu.

Numer 2gi tomu XI. *Roczników Gospodarstwa Kraiowego*, wyszedł z druku i zawiera: *Rozprawy, opisy i rozbiory*. O zabudowaniach gospodarskich, zapasie wody, kształcie pól i ich wielkości, o drogach gospodarskich, o zakładaniu sztucznych stawów, (z planem folwarku i zabudowań folwarcznych); przez A. Hr: *Zamojskiego*. O stanie gospodarstwa wiejskiego w Poznańskiem, poprzedzone niektóremi uwagami o oczynszowaniu (dokończenie); przez *W. S.* O ustawie rolniczego towarzystwa ratowania się wspólnie w nieszczęściach, przez Stan: Staszica, przy uwolnieniu od pańszczyzny włościan w swoich dobrach dziedzicznych nadana, a przez wszystkich mieszkańców gminy Hrubieszowskiej zgodnie i dobrowolnie przyięta; przez Fr: *Węgleńskiego*. Przegląd gospodarstwa w Michałowie i przyległych folwarkach, odbyty w d. 20 i 21 Lipca r. b.; przez Ludwika *Gorskiego*. — *Rozmaitości i Korespondencje*: Doświadczenia uprawy kartofli z nasienia; przez *L. G.* Słów kilka o wyrabianiu masła (tłumaczenie); przez Włodz: *Brandt*. Krótki Elementarz do przepisywania; cena grosz 1; skład w Redakcji Roczników. — Redakcja Roczników Gospodarstwa Kraiowego, przeniesioną została do domu Nr 1325 przy ulicy Sto Krzyzkiej.

Weronika z Główczewskich *Konrady*, Wdowa po Urzędniku, przeżywszy lat 94, przeniosła się do wieczności wczoraj. Stroskana Córka i Wnuki, zapraszaią Krewnych i Przyiaciół na exportację z Kościoła XX. Reformatów, iutro o godzinie 4tej po południu, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą.

W zakładzie przy ulicy Nowy Świat pod Nrem 1245 w pałacu dawniej Branickich istnieiącym, a przeznaczonym do ogólnego ćwiczenia ciała, to iest do gimnastyki, woltyżowania i fechtowania, otwartym zostaie z początkiem b. m., iak dawniej, *Zimowy Kurs*. Na ćwiczenia przeznaczoną iest wielka ogrzewana sala, która na cel powyższy iak najlepiej iest urządzoną. Lekcje dawane będą: młodzieży płci męzkiej od 8miu do 14tu lat maiącej, od godziny w pół do 1szej do 2giej; starszym a mianowicie Uczniom uczęszczaiącym do Szkół, wieczorem od godziny 6tej do 7mej; Osobom dorosłym od godz: 7mej do w pół do 9tej wieczorem. Oprócz tego w wolnych godzinach popołudniowych i we wszystkich godzinach przedpołudniowych, dawane być mogą lekcje osobom płci żeńskiej, tudzież każdemu życzącemu sobie odbywać kurs gimnastyki lub fechtowania oddzielnie. Bliższą wiadomość powziąść można u podpisanego, codziennie z rana do godziny 12tej, w iego mieszkaniu, w pałacu dawniej Branickich, w dziedzińcu po prawej ręce na dole. — Th. *Matthes*.

Niepodobna lepiej iak u nas, oznaczyć w nazwaniach miesięcy przejście z pory letniej do następnych; tak stopniowo i nieznacznie iak idą po sobie te nazwy, podobnie w biegu dni naszych stanęliśmy u początku *Października* miesiąca przypominaiącego sobą staranie około lnu pracowitych włościanek. Lecz nie to iedno przypomina nam porę w iakiej iesteśmy; iesień w naszym klimacie tak niekiedy przyiemna, że ią prawie za przedłużenie lata uważać można; w tym roku znacznie wcześniej chłodami swemi czuć się nam daie. Niedawno ieszcze idąc w późnej godzinie, przy uciszeniu się gwaru i szumu dziennego, można było dosłyszeć mile odzywaiącą się, iakby wśród łanów zbożem okrytych, zwinną przepiórkę, a w istocie trzymaną samotnie w klatce, gdzieś tam wysoko na murze u okna 2go lub 3go piątra zawieszonej; ztamtąd przypominała swemu właścicielowi wieś i iej powaby, bawiła oraz przechodnia owym odgłosem tak zrozumiałym dla żniwiarza. — Teraz wszystko inną postać przybiera; letnie ubiory Warszawianek ustąpiły miejsca iesiennym, niemniej przeto gustownym; lekkie surduty, fraki, rajtroki i tym podobne kuse suknie, znikły pod dostatnim płaszczem lub mniej pospolitą algierką; wystawy magazynów zapełniaią się ciężkiemi i ustawionemi w kształcie małych piramid materjałami, swą rozmaitością dla oka powabnemi; zamiast odkrytych powozów częściej przesuwaią się karety z oknami dużemi na trzy strony, a z herbami po bokach. Zletnich

mieszkań rozrzuconych do koła Warszawy w odległości półtora i więcej milowej zjeżdżaią do miasta; opatruią się drzwi i okna, a ogromne sztuki drzewa rozwożą się po dziedzińcach domów. Częściej teraz można zastać piękność iaką przy fortepjanie, wykonywaiącą przy towarzyszeniu skrzypcy wzniosłe ustępy genialnych kompozytorów; częstsze ieszcze nastąpią wieczory, herbaty z tańcami, czytaniem lub deklamacją. — Do Października także policzyć należy stosowną przyiemność co do zasilania żołądka. Warszawskie Restauracje, Winiarnie, Traktyernie, Kawiarnie, odznaczaią się gorliwością w służeniu szanownej Publiczności, usiłuiąc zadowolić łaskawych Gości w każdym czasie. Tymczasem przypomnim, że w Październiku *kapłony* są iakby nowalją; a niegdyś *Szyller* wsławił się kapłonami swoiego pieczywa. Po nim *Poziomkiewiczowa;* po której iej krewna Pani *Karczewska* w odnowionym lokalu przy ulicy Wierzbowej przeciw Teatru Rozmaitości, wznawia zadowolenie Znawców i Lubowników przysmaku tego rodzaiu.

Księgarnia B. *Lesmana* przy ulicy Nowiniarskiej pod filarami, otrzymała nowe dzieła: O administrowaniu dobrami ziemskiemi, przez Józ: Glużeńskiego, tomów 2, zł. 20. Sfinks, powieści J. I. *Kraszewskiego*, 4 tomy, zł. 24. Przeiażdżki po kraiu, powiastki i obrazki, przez Ad: *Kosińskiego*, 3 tomy, zł 20. Upominek Ojca dla dobrych Dzieci, przez *Puchalskiego*, 2 tomy, zł. 12. Kilka prac literackich T. *Leliwy*, zł. 2. Nauka o przykazaniach Boskich i kościelnych, o modlitwie, grzechach głównych i Sakramentach, ułożone przez 200 Kapłanów, pod przewodnictwem X. *Koszarta*, Przełożonego w Seminarjum S. Sulpicjusza, 3 tomy, zł. 20. W tejże Księgarni znajduie się rzadkie dzieło pod tyt: Romanum Museum sive thesaurus eruditae antiquitatis, 2 tomy in folio, zł. 100.

*Skład Bielizny męzkiej Armanda Rossignol z Paryża*, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, naprzeciw Kościoła XX. Bernardynów, pod Nrem 450, ma honor donieść *Prześwietnej Publiczności*, iż otrzymał znaczny transport *Kamizelek* w najświeższym guście, do teraźniejszej pory stosownych. Przytem poleca się gotowemi *Koszulami białemi i kolorowemi* płócien kopowych, webowych, irlandzkich i holenderskich; iakoteż Koszulami z fularu perskiego. Skład ten przyjmuie wszelką *bieliznę do szy ia.*

Chociaż dopiero za kilka tygodni będzie dzień Śgo Marcina, iednak wydarzyło się w tych dniach, że w pewnym dworze wiejskim na imieniny przyiemnej Córki Gospodarza, na pieczyste dano parę Gęsi; wzięto się do obejrzenia kości tego proroczego ptaka, i z radością ujrzano, iż obie koście piersiowe tych gąsek miały całkowicie kolor *różowy*. Ta wczesna osobliwość wskazuie nadzieię łagodnej następuiącej zimy. Właśnie gdy wczoraj tę wiadomość czytaliśmy, słońce w Warszawie o godz: 4ej po połud: iak wiosennie zabłysło.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono dla Dobroczynności ku wsparciu ubogich zł. 20 od K. T. Złożono oraz od N. zł. 34 gr. 10, w połowie dla Szpitalu Dzieciątka JEZUS, w połowie dla kaleki w domu Elerta.

Redakcja Tygodnika Rolniczo-Technologicznego, przeniesioną została z ulicy Danielewiczowskiej, na ulicę Podwal N° 519, naprzeciw domu Tow: Kred:.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądaią r. s. 14 k. 58 (zł. 97 gr. 6), daią r. s. 14 k. 56 (zł. 97 gr. 2); wartość kuponu k. 16½.

Wysokość wody na Wiśle stop 3.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Pannie Mężatce*, Wszyscy; po *Zrzędności i Przekorze*, JPP. *Żółkowski* i *Rychter*.

*O matkach i mamkach.* Od niezbyt dawnych czasów wkradł się w życie domowe zgubny zwyczaj, który niestety coraz bardziej upowszechnia się. Zdaie się, iakby niedopełnianie najpierwszych i najświętszych, samąż naturą przepisanych obowiązków macierzyńskich, miało stać się zasadą naszych tegoczesnych matek. Co niegdyś tylko w wyższych klassach społeczeństwa, z istotnie ważnych przyczyn lekarskich zdarzało się, dzieie się teraz we wszystkich prawie stanach, to iest: nowonarodzone dziecię, które pewien wielki poeta »najwyższym skarbem rodziców" nazwał, bywa już nie u własnych piersi matczynych, lecz w ręce naiętej mamki, do wykarmienia składane. Jeden z najświetlejszych Lekarzów niemieckich w nowszych czasach, Dr *Pierer*, mówi: »Karmienie nowo-narodzonego dziecięcia przez własną matkę, iest dla obojga głównym warunkiem zdrowia, i tylko w razie szczególnych chorobliwych przypadłości w karmieniu można uciec się do mamki." Ale ileżto matek bierze sobie tę zasadę do serca, ileż waża na codzienne nawet doświadczenie, które przecież tyle smutnych przykładów nam nastręcza? Jakże boleśnie przychodzi wyznać, że większa połowa dzisiejszych matek z niegodnej próżności, dla wygody, z kokieterji, i tysiąca innych powodów, których nawet wymienić nie śmiemy, od pierwszego, arcyważnego obowiązku macierzyństwa, uchylić stara się. Któż może taką matkę szanować, która będąc zdrową i silną, iuż tem samem dziecięciu swemu pierwszy dowód nienaturalnej oziębłości daie, że mu oczewistego warunku do zdrowia, samąż naturą przeznaczonego dziecięcia pokarmu odmawia? Alboż taka matka mniema iż zboczeniem z drogi, którą sam porządek natury wytknął, zdoła swe zdrowie zachować? Przypatrzmy się onym kobietom, które swych obowiązków macierzyńskich ściśle i dosłownie dopełnia-

ią, a obaczymy pomiędzy niemi same zdrowe, czerstwe, rumiane istoty; podczas gdy w gronie naszych salonowych matek, powiększej części chorowitość, migreny, spazmy, nienaturalna drażliwość, i trupia bladość iak zaraza grasuią. I iestże dla męża i dla ojca iakikolwiek wznioślejszy obraz, nad matkę z niemowlęciem u piersi, pieszczącą ten dar niebios, i dziękuiącą Opatrzności za łaskę, iż iej dozwoliła być matką w najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu. A iakże wcale inaczej musi myśleć i czuć małżonek, który swoią młodą, zdrową żonę, słyszy przy tualecie tylko o wizytach, wieczorach i szumnych zabawach mówiącą bez najmniejszej troski o kilkotygodniowe dziecię, powierzone opiece nieznanej chciwej piastunki? Nie potrzeba wiele fantazji, aby dotkniętym tu scenom nadać więcej barwy i życia; gdyż mimowolnie natrąca się myśl, iż małżonek tamtej kobiety, idąc za popędem uczucia, matkę i dziecię w ramiona ujmie i przyciśnie do serca, które tylko dla nich obojga biie; gdy przeciwnie małżonek tej Damy, sprawioną sobie w duszy postępowaniem iej czczość i próżnią innemi przedmiotami i uczuciami, zapełnić zechce. Nie tu miejsce rozwodzić się obszerniej nad fizyczną i moralną szkodliwością powierzenia dzieci naiętym mamkom do karmienia; kto się o tem dokładniej przekonać pragnie, niech weźmie do ręki pismo nieśmiertelnego Hufelanda. My tylko mimochodem kwestję tę potrąciwszy, kończymy zdaniem Dra *Osiandra*: »Radzę usilnie, aby matki same dzieci karmiły, a strzegły się lekkomyślnego wyręczania się mamkami.” (R. L.)

*Anglja.*— Zaraz po otworzeniu Parlamentu, maią wzmocnić korpus marynarki i artylerję flotty. — Porucznik *Munro*, który zabił w poiedynku Pułkownika *Fawcett*, skazany na śmierć, został przez Królowę ułaskawiony, która mu tę karę zamieniła na iednoroczne więzienie w Newgate.

*Francja.*— Król, Królowa, Xżna *Orleańska* i Hr: *Paryzki*, oraz inni członkowie rodziny Królewskiej, 21go z. m. zwiedzili obóz w Kąpień, a następnie odbyła się parada. — P. *Gizo* 22go z. m. wyiechał do Kąpień. Hrabia *Fiahol* wrócił z Szkocji do Paryża. — Z Algierji potwierdzaią wiadomość o klęsce doznanej przez pokolenia *Beni Amer* i *Aehem*, oraz o odkryciu nadużyć w zarządzie tej osady. — Pannie *Luzy* pozwolono przechadzać się na dziedzińcu Konsjerżerji; wkrótce ma być zupełnie uwolnioną.— *D'Ecquewille* skazany na 10-letnie więzienie za fałszywe świadectwo w procesie Pana *Bowalą*, 22go z. m. ożenił się w więzieniu Konsjerżerji z Panną *Dawid;* świadkami ślubnemi ze strony Pana młodego, był Margrabia *Zufrua* i Jenerał *Prim.*— Poseł Perski udał się także do Kąpień. — Jenerał *Lamorysjer* odpłynął do Oranu.

*Niemcy.*— 15go z. m. umarł w Peszcie Bankier *Moryc* v. *Ullmann*, przeżywszy lat 70. Zawód kupiecki rozpoczął niczem, a zostawił maiątek do 16 miljonów złp.

Doniesiono we *Lwowie* urzędownie: »Zaraza pomiędzy rogacizną na Wołoszczyźnie rozszerza się coraz bardziej, albowiem teraz grasuie iuż w 14tu dystryktach tego Xięztwa, a podług najpóźniejszych urzędowych wykazów, naliczono w 130tu tą chorobą nawiedzonych posadach, 1726 chorego bydlęcia; osobliwie dystrykt Dolsch srogo iest dotknięty w tym względzie, bo w 9ciu posadach, w których tam zaraza ta wybuchła, w krótkim czasie 1600 sztuk sprzątnęła. (Wszelkie sposoby oddalenia tej zarazy, są bardzo pomnażane).

*Szwajcarja.*— Gazeta niemiecka podaie następujące statystyczne wiadomości o Szwajcarji: Kantony przeciwne Sonderbundowi (związkowi szczegółowemu) maią ludności 1,867,910 dusz, złożonej z 1,358,510 protestantów i z 509,400 katolików. Kantony Neuchatel, Bazylea, miasto Appenzel, które zachowały neutralność, liczą 105,000 dusz, z których 89,700 protestantów, a 15,300 katolików; mężczyzn od 17 do 60 roku liczą 15,600. Ludność siedmiu kantonów katolickich Sonderbundu wynosi 391,620 dusz, z tych 6620 protestantów a 385,000 katolików; mężczyzn od 17 do 60 roku liczą 56,350.

*Turcja.*— Powstanie w Albanji zaczyna Portę niepokoić; dotychczas bowiem wojsko tureckie kilkakrotne poniosło klęski. Herszt *Dszuleka* w tych dniach rozbił znowu korpus 3000 Turków. — *Reszyd* Basza zostaie teraz w wielkich łaskach u Sułtana; intrygi iego fanatycznych nieprzyiacieli są zniweczone.— Przed kilką dniami Ormianin galopuiąc konno na placu Buiukdere, ledwie nie rozjechał Posła Belgickiego Pana *Behr;* który o to rozgniewany, zbił Ormianina laską; ieździec przywołał swego sługę, a ten usiłował Posłowi laskę wyrwać; na to zbliżył się *Kawas* (Żandarm), i Posła i sługę potężnie zgromił.

*Rozmaitości.*— »Janie! zawołał Pan na piianego lokaia, ty ciągle piiesz.” Na to lokaj odpowiedział: »Alboż ia temu winien, że ciągle mam pragnienie.” — Kto małą i wązką rozpadlinę wcześnie naprawia, wielkiemu przypadkowi i szkodzie zapobiega.— Szczęśliwym iest ten tylko, kto sam uważa się za takiego. — Lepszy od najgorszych nie iest ieszcze dobrym człowiekiem; lecz mniejsza rzecz od największej, iuż nie iest małą. — Jak chorego ze snu budzić, tak nieszczęśliwemu o iego stanie mówić nie należy.— Co podoba się wszystkim, z trudnością ukryć i zachować można. — Człowiek idący spać zbyt późno, spotyka się z tym, który wstaie bardzo rano.— Przygoda bliźniego zmniejsza urazę w dobrym człowieku; lecz powię-

ksza ią w złośliwym; tak słońce topi czysty śnieg, a plugawe błoto stwardnia. — Karczma, iest to miejsce gdzie ludzie kupuią głupstwo na garnce.

Pewnemu, który monetę bił, i z żoną kłócił się, taki nagrobek napisano:

W tem miejscu leży ciało Michała złożone,
Który dobrze monetę bił, a lepiej żonę.

Drugiemu, który z potyczki od nieprzyiaciela uciekaiąc, utonął, taki dano nagrobek:

Tu leży młody Rycerz, który na odwodzie,
Gdy uciekał od ognia, stracił życie w wodzie.

## PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czapski St: Oby: z Małopola; Feinberg Abel Kup: z Drezna; Gąsiorowski Wład: Oby: z Krakowa; Hignet Emil Urzęd z Krakowa; Kruszewski Ant: Oby: z Szwajcarji; Młocki Emiljan Oby: z Plantowskiej Woli; Okołowicz Jan Oby: z Zabiczek; Płatonow Waler: Radca Stanu z Lublina; Renaux Adelaida Guwern: z Paryża; Rzempołuski Ant: Prezes Tryb: z Kalisza; Scypjo Maur: Hr. z Łazisk; Schaufer Marja Obyw: z Paryża; Zimnoch Stan: Oby: z Przykor. (G. P.)

## DONIESIENIA.

Magazyn gotowych UBIORÓW MĘZKICH, od lat kilkunastu przez podpisanego utrzymywany, obecnie przy ulicy Krak:-Przedm: w pałacu JW. Hr. Krasińskiego pod Nr 410 istnieiący, poleca się Szan: Publiczności z doborem gustownych podług ostatnich żurnali Paryzkich wykończonych Paletotów zimowych, Paltosaków, Tużurków, Fraków, Kamizelek, i t. p. rzeczy, po cenach bardzo umiarkowanych. Co do punktualności zupełnego wykończenia zamawianych obstalunków, łaskawa Publiczność zaszczycaiąca mnie względami, najmniejszego nie dozna zawodu. — Andrzej *Nastalski.*

Potrzebna iest **BONA** Niemka, w średnim wieku, z dobrem świadectwem. Zgłosić się zechce pod Nr 1713 przy ulicy Alea Uiazdowska, w dziedzińcu na prawo, na 1sze piętro.



Przy ulicy Nowolipie w domu Nr 2407/8, wszedłszy w bramę na lewo, z powodu wyiazdu, są do sprzedania z wolnej ręki, mało używane MEBLE mahoniowe rokoko, Obrazy, Lustra, Lampy astralne, Tualeta damska, i inne sprzęty; oraz Dywan.

Jadąc dorożką, zostawiono w niej TASZKĘ huzarską z cyfrą. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie do Kawiarni Wiszniewskiego przy ulicy Trębackiej pod Nmer 6₀9, za przyzwoitą nagrodą.

SERWANTKA mahoniowa z lustrami i ze szkłami, zupełnie w dobrym stanie, do sprzedania pod Nr 2647 A, przy ulicy Marjensztadt. Wiadomość u Struża Jana.



W mieście Grójcu Powiecie Warszawskim, iest do sprzedania z wolnej ręki DOM massyw murowany, wraz z Oficynami, z zabudowaniami gospodarskiemi, z wszelkiemi dogodnościami, oraz z bardzo korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość w Cukierni w Grójcu.



Ktoby miał do zbycia BRYCZKĘ na resorach krytą lub nie krytą, aby lekką i w dobrym stanie, a nawet i nową; raczy dać wiadomość do właściciela domu pod Nr 1520 przy ul: Złotej.

Osoba płci żeńskiej, życzy wejść do iakiego domu za GOSPODYNIĘ, znaiąca się na gospodarstwie, w Warszawie lub na prowincji. Osoby życzące, raczą się zgłosić do Hotelu Krakowskiego, do Szwajcara. Tę osobę zastać można od 8ej z rana do 2ej po południu.

## LOKALE DO WYNAJĘCIA w KAŻDYM CZASIE.

LOKAL Kawalerski umeblowany, na 1m piętrze, przy ulicy pryncypalnej, złożony z 2ch Pokoi i Alkowy; SKLEP z Szafami i wystawą etc. — LOKALE na piekarnię i garbarnię, przy ulicy Wygoń Nr 2185 A, obok urządzaiącej się Fabryki Rękawiczek i wyprawy Skór H. Letronne, gdzie pozostałe po dawnym Garbarzu porządki fabryczne, to iest Kadzie, Maszyna do dębu, Szopy do suszenia skór i t. p. najmuiącemu do użytku oddane być mogą. Wiadomość w Składzie Fabrycznym H. Letronne przy ulicy Miodowej pod filarami.



Osoba płci żeńskiej, posiadaiąca KAPITALIK złp. tysiąc, może go umieścić i zabezpieczyć sobie na odpowiedzialnej Fabryce tu w Warszawie exystuiącej, przy której, w procencie, będzie miała Stancję samą w sobie, wygodne i przyzwoite stołowanie, na rok ieden, w którym to przeciągu czasu, pożyczka ta w ratach tygodniowych wypłaconą być może. Wiadomość w Kantorze Zleceń przy ulicy Wierzbowej.

Potrzebna iest do 6cio-letniego Chłopczyka na prowincję, BONA Niemka, któraby również umiała krawiecczyznę, opatrzona dobremi świadectwami; niech się zgłosi do domu pod Nr 1588 przy ulicy Brackiej na 2gie piętro.

W domu nowo wyrestaurowanym pod Nr 186 przy ul: Krzywe-Koło, różne LOKALE z wszelkiemi wygodami i pięknym widokiem na wisłę, są do wynaięcia od Sgo Michała r. b.; wiadomość na 1szem piętrze.

W d. 24 Września (6 Październ:) r. b. w Biurze Naczelnika Pow: Łomżyńskiego, odbytą zostanie licytacja na reparację MOSTÓW, między Łomżą i Piątnicą na trakcie Kowieńskim.



Do Magazynu Mód Eleonory Dobrskiej, w domu Nr 468 i 9 przy ulicy Senatorskiej, przeciw Kościoła XX. Reformatów istnieiącego, potrzebne są PANNY kompletnie uzdatnione do Stroiów Damskich; gdzie prócz stołu i stancji, ieżeli tego żądać będą, otrzymaią bardzo przyzwoitą zapłatę.

Trzy POKOJE na 1m piętrze od frontu, w domu przy ulicy Miodowej pod Nr 486 B, od S. Michała do naięcia. Bliższą wiadomość powziąść można u Lokatora w domu obok położonym, pod Nr 486 A, na 1m piętrze mieszkaiącego; drzwi na prawo; można mieć przytem Stajnię i Wozownię.



Przy ulicy Leszno pod Nr 711, iest KOCZ z fordekiem i walizą, zupełnie zdatny do użytku, za Rubli 100 do sprzedania.

---

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 7.

TEATR WIELKI. Dzisiejsze *Co kto lubi*, zakończy 259ty raz *Wesele w Ojcowie.* — Jutro, 91szy raz *Robert Djabeł.* JPanna *Trzcińska*, przedstawi rolę *Alicji.*

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 3ci raz *Wielki Pan świeżej daty.* 19ty raz *Fabrykant.*



WINOGRONA i ORZECHY włoskie, iuż dojrzały we Włochach za rogatkami Wolskiemi, i sprzedaią się na miejscu u Ogrodnika, lub w Warszawie w handlu A. Kelichena przy ulicy Długiej Nr 565 i 6.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Pasztet z truflami, Zaiąc, Indyk, Polędwica, Pieczeń cielęca, barania i huzarska, Potrawa z kaczek i pulard, Kotlety, Entrykot, Granatki z maszynki, Flaki. — Obiad: Zupa pomidorowa i szczawiowa, Potrawa z pulard, Polędwica, Krem.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Polędwica, Pieczeń barania, Szczupak w galarecie, Flaki, Kołdony Lit:. — Obiad: Zupa rakowa i Rosół, Sztuka mięsa, Potrawa, Pularda, Pieczeń wołowa i barania, Legumina, Szarlot.